

NIEBEZPIECZNA ZABAWA, FASCYNACJA TEATREM

I PRZEPROWADZKA DO KRAKOWA

Pewnego razu Karolek razem z kolegami jadł w pobliskiej jadłodajni. Jak zwykle siedział pod oknem i z entuzjazmem opowiadał ciekawą historię. W tym czasie jego kolega, Boguś, wstał, wszedł za ladę otworzył szufladę, wyciągnął prawdziwy pistolet i wycelował w kolegów. Karolek od razu przerwał i zapytał się kolegi:

- Skąd to masz?

- Policjant zostawił - usłyszał odpowiedź - *Ale teraz jest mój, więc ręce do góry, bo strzelam.*

Boguś wycelował pistolet w stronę Karola, który zaczął mówić: „*Schowaj pistolet do szuflady*”. Nagle rozległ się strzał i huk rozbitej szyby. Kula przeszła obok ramienia Lolka, trafiła w okno i pewnie wystraszyła gołębie podwórkowe nie mniej, niż chłopców siedzących w jadłodajni!!! W sali zapanała taka cisza, że niemal słysząc było, jak pajak plecie swoją sieć w rogu sufitu. Lolek, zdrtwiał ze strachu, dopiero po chwili zrozumiał, jak blisko był śmierci. Boguś cały błydy i trzęsący tylko wyszeptał: *"Ja nie chciałem"*.

Lolek dużo czasu spędził na rozmyślaniu na temat tego wydarzenia. Doszedł do wniosku, że Boguś taką scenę widział w kinie lub teatrze. Oznaczało to, że sztuka prowadzić może człowieka do złego, ale z drugiej strony może wyzwalać wiele dobra i piękna, trzeba się tylko o to postarać.

Jak tylko Lolek doszedł do takich wniosków, to z wielkim zapałem zaangażował się we wszystko, co było związane z teatrem. Polubił ten świat strojów, dekoracji i przebierania się. Co więcej, zaprosił wszystkich swoich przyjaciół do wspólnego grania przedstawień, które później prezentowali nauczycielom i rodzicom przy różnych okazjach.

Reżyserem przedstawień został profesor literatury w gimnazjum - pan Mieczysław Kotlarczyk - który wkrótce założył w Wadowicach Amatorski Teatr Powszechny. Lolek miał tak wielki talent, iż z reguły grał główne role w przedstawieniach, a całe Wadowice oklaskiwały jego kunszt aktorski. Pomimo wielkich sukcesów jako aktor teatralny, młody Karol nie odleciał zbyt wysoko w chmury. W szkole był z reguły najlepszym uczniem, grał bardzo dobrze w pikę nożną. Jako świetny bramkarz uzyskał przydomek "Martyna" (Henryk Julian Martyna, bramkarz Orła Kraków, Korony Kraków, Legii Warszawa, Warszawianki oraz reprezentacji Polski). Dwa razy w miesiącu uczestniczył w lekcjach tańca, dzięki czemu doskonale opanował kroki poloneza, mazura, walca i tanga. Był przewodniczącym koła abstynentów, które za cel stawiało sobie zwalczanie alkoholizmu i nawyku palenia wśród młodzieży. W całym tym ogromie zajęć Karolek nigdy nie zapomniał o Panu Bogu oraz o Maryi. Często odwiedzał Kościół, a także został członkiem Sodalicii Mariańskiej - stowarzyszenia młodzieży mającego na celu rozwijanie nabożeństwa do Matki Chrystusa. Tam poznał jego kapelana, księdza Zachera. Karolek tak bardzo zaangażował się w działalność Solidacji, iż przez ostatnie dwa lata gimnazjum dwukrotnie wybierany był na przewodniczącego.

W lecie 1937 roku ukończył obowiązkowy kurs przysposobienia wojskowego na obozie starszej młodzieży. Ostatni rok gimnazjum obejmował też przygotowania do Sakramentu Bierzmowania, który Karol otrzymał 3 maja 1938 roku, by w szczególny sposób zostać dotkniętym przez Ducha Świętego oraz jeszcze ściślej zjednoczyć się z Panem Jezusem. Wkrótce po tym wydarzeniu gimnazjum wizytował Ksiądz Metropolita Adam Stefan Sapieha. Nasz bohater został

oddelegowany do wygłoszenia powitania tego zacnego gościa. Księża Metropolitę tak zainteresował młodzieniec, iż zapytał się o kierunek studiów, na jaki wybiera się po maturze. Padła odpowiedź, że Lolek ma studiować polonistykę. Na co Arcybiskup miał powiedzieć: „szkoda, że nie teologię”. Nie było to ostatnie spotkanie Lolka z arystokratycznym arcybiskupem, który wywarł na jego życie wpływ pewnie niewiele mniejszy, jak jego tata.

W czerwcu 1938 roku Lolek ukończył gimnazjum, zdając maturę z wyróżnieniem. Nie musiał wybierać dalszej drogi życiowej. Od dawna wiedział, co ma robić – chce być aktorem. Do tego pomysłu musiał przekonać najpierw swojego tatę, który raczej widział go jako oficera. Po długich negocjacjach wspólnie panowie ustalili, iż:

1. Karol będzie studiował polonistykę.
2. Karol będzie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.
3. W Krakowie zamieszkają oboje - Karol i tata.
4. Tata załatwi jakąś bazę w Krakowie.

W ten oto sposób, po wielu przygodach i perypetiach, Lolek opuścił ukochane Wadowice i razem z tatą wyruszył na podbój wielkiego świata, nieustannie powierzając swoje losy Panu Jezusowi i Maryi.

PAPIEŻ POWIEDZIAŁ:

“Drodzy chłopcy i dziewczęta! Matka Boża bardzo was potrzebuje, aby pocieszać Jezusa, który jest smutny z powodu wyrządzonych Mu zniewag; potrzebuje waszych modlitw i ofiar za grzeszników. Poproście swoich rodziców i wychowawców, aby oddali was do “szkoły” Matki Bożej, aby nauczyła was być takimi, jak pastuszkowie, którzy starali się czynić wszystko, czego Ona od nich żądała.” *Fragment homilii Jana Pawła II z dnia beatyfikacji Franciszka i Hiacynty - pastuszków z Fatimy*

ZADANIE:

Porozmawiajcie z rodzicami o słowach Papieża. Jaką rolę w waszym rodzinnym życiu odgrywa Matka Boża? Czy często modlicie się za Jej pośrednictwem?

Wykonajcie wspólnie rodzinny różaniec (technika dowolna), a kiedy będzie już gotowy wykorzystajcie go do wspólnej modlitwy.